

Komercjalizacja szpitali pod pewnymi warunkami

Podczas sesji (25 marca 2013 r.) Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, mocą uchwały zwykłą większością głosów, Mateusz Klemenski został powołany na stanowisko wicemarszałka województwa wielkopolskiego. Za jego kandydaturą głosowało 22 radnych, przeciw było 13, a jeden radny wstrzymał się od głosu.

„Marszałek województwa wielkopolskiego, Marek Woźniak – czytamy na stronie www.umww.pl – przedstawiając kandydaturę Mateusza Klemenskiego, poinformował, że chciałby, aby objął on swym nadzorem sferę gospodarki i spółki, które w tym decernacie funkcjonują, a także sferę służby zdrowia. Podkreślił również, że ocenia kandydaturę Pana Mateusza Klemenskiego jako obiecującą w tym zakresie działalności, biorąc pod uwagę Jego osiągnięcia osobiste i doświadczenia zawodowe.”

„Głosowi Wielkopolskiemu” kandydat na wicemarszałka w odpowiedzi na stwierdzenie: „Ma pan być odpowiedzialny za gospodarkę i służbę zdrowia. W tym drugim obszarze nie ma pan jednak zbyt dużego doświadczenia”, odpowiedział: „Służba zdrowia, funkcjonowanie szpitali i opieki medycznej w ogóle to bardzo trudny temat. Nie będę więc teraz kreował się na znawcę i przedstawiał wizji działań. Potrzebuję kilku tygodni na wdrożenie. Pod warunkiem, oczywiście, że sejmik przegłosuje moją kandydaturę. Już teraz mogę jednak powiedzieć, że kluczem do skutecznego zarządzania placówkami służby zdrowia jest na pewno indywidualne podejście do sytuacji każdej z nich”.

„Głosowi Wielkopolskiemu” nowy wicemarszałek powiedział między innymi: „Wielkopolskie leczenie boryka się przede wszystkim z kłopotami finansowymi. Tu najważniejsze jest gospodarskie podejście. Dyrekcja w Koninie ma plan restrukturyzacji. Są renegowane umowy, toczą się rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o promesie kredytu. Jeśli tylko szpital ją dostanie, sądzę, że wyjdzie na prostą. Bo dług jest sukcesywnie pomniejszany. W Lesznie trwa konkurs na dyrektora. Zgłosiło się ośmiu kandydatów, choć to trudne zadanie. Na pewno mają swój plan. Szpital może więc wyjść na prostą. W łańcuszku decyzji jestem za małym człowiekiem, by zapowiedzieć, że będę komercjalizował szpitale. Ale raczej jestem zwolennikiem tego podejścia. Najchętniej poddałbym tej procedurze szpitale przynoszące najwięcej kłopotów. Ale najpierw te kłopoty muszą zmniejszyć swoją skalę. Jest kilka szpitali, szczególnie wojewódzkich, które prowadzą działania strategiczne. Gdyby doszło do komercjalizacji, to tylko pod pewnymi warunkami. Nie może być tak, że pacjent np. z Koła musi jechać do szpitala w Poznaniu, bo w Koninie nie ma oddziału”.

Obie cytowane rozmowy przeprowadziła redaktor Paulina Jęczmionka.

(AP)